

Traktujmy dowody poważnie

Autor tekstu: **Alan Sokal**

Tłumaczenie: **Małgorzata Koraszewska**

Wy, ludzie z tego, co my nazywamy społecznością opartą na rzeczywistości (...), wierzycie, że rozwiązania wyłonią się z waszego roztropnego badania dostrzegalnej rzeczywistości. Ale świat już tak nie funkcjonuje. Jesteśmy teraz imperium i kiedy działamy, tworzymy własną rzeczywistość.
Doradca prezydenta Busha, lato 2002 r.

Argumenty, że polityka społeczna powinna być oparta na dowodach, to trochę jak honor i ojczyzna (ang. *Motherhood and Apple Pie*) — któż mógłby się im sprzeciwić (przynajmniej otwarcie)? A jednak konsekwencje poważnego traktowania światopoglądu opartego na faktach mogą być znacznie bardziej radykalne niż sądzi większość ludzi.

Oto przykład: rząd wprowadza obecnie standardy kompetencji w homeopatii, aromaterapii, refleksologii i innych „alternatywnych” terapiach, żeby uchronić społeczeństwo przed niedostatecznie wykwalifikowanymi specjalistami. Na pierwszy rzut oka brzmi to sympatycznie. Co jednak dokładnie znaczy „kompetencja” w dziedzinie pseudomedycyny, która nigdy nie dowiodła, że jest skuteczna powyżej efektu placebo? Może w następnej ustawie Narodowa Służba Zdrowia wprowadzi upuszczanie krwi i trepanacje, należycie zagwarantowane dzięki standardom kompetencji ich wykonawców.

Mimo całkowitego, naukowego nieprawdopodobieństwa homeopatii — w której „leki” są tak bardzo rozcieńczone, że nie zawierają ani jednej cząsteczki rzekomo „aktywnego składnika” — Narodowa Służba Zdrowia aktywnie promuje homeopatię na swojej witrynie internetowej i dostarcza homeopatycznego „leczenia” na koszt podatników. W Wielkiej Brytanii jest pięć szpitali homeopatycznych, z których cztery utrzymywane są z pieniędzy publicznych.

Nikt, także minister zdrowia, nie wie, ile Narodowa Służba Zdrowia wydaje rocznie na niesprawdzone (lub sprawdzone z wynikiem negatywnym) leczenie „komplementarne i alternatywne”, ponieważ Narodowa Służba Zdrowia nie zajmuje się zbieraniem takich danych — ale szacunki wahają się od 50 do 450 milionów funtów. To prawda, że jest to mały ułamek budżetu Narodowej Służby Zdrowia, który wynosi 92 miliardy funtów, ale są to nadal pieniądze, za które można dać tysiącom pacjentów chorych na raka leczenie o dowiedzionej skuteczności, obecnie niefinansowane z powodu zbyt wysokich kosztów.

A oto inny przykład: rząd poprzedniego premiera, Tony'ego Blaira, wytrwale promował subsydia państwowe dla „szkół wyznaniowych”. Oczywiście „wyznanie” jest tu brzmiącym ekumenicznie eufemizmem „religii”, ale i tak jest wiele mówiące. Czym jest bowiem „wyznanie”, jak nie pseudo-usprawiedliwieniem, które pewni ludzie powtarzają w kółko, kiedy chcą czynić jakieś twierdzenia bez zadowalających dowodów?

Po informacji, że publicznie finansowana szkoła chrześcijańska w Gateshead uczy kreacjonizmu, zapytano Blaira w parlamencie, czy „chętnie godzi się na nauczanie kreacjonizmu obok darwinowskiej teorii ewolucji w szkole państwowej”. Blair (jak zawsze wytrawny polityk) uniknął bezpośredniej odpowiedzi, ale bronił tej szkoły i powiedział: „w końcu bardziej zróżnicowany system szkolny będzie lepszy dla naszych dzieci”. Czy mamy także w imię „zróżnicowania” subsydiować szkoły nauczające, że księżyc jest zrobiony z zielonego sera?

Oczywiście Brytyjczycy muzułmanie, hindusi i żydzi mogą słusznie skarżyć się, że państwo od dawna finansuje szkoły anglikańskie i katolickie. Ale właściwym środkiem zaradczym nie jest rozszerzenie patronatu państwa z chrześcijaństwa na inne przesady; należy raczej wprowadzić całkowity rozdział kościoła od państwa i bardziej ogólnie upierać się, że finansowane przez podatników instytucje nie powinny propagować dogmatów nie popartych dowodami.

Ponadto oddzielanie dzieci muzułmańskich rodziców od dzieci chrześcijańskich rodziców jest rozpaczliwie błędne. Zamiast tego, dlaczego nie zebrać uczniów z obu środowisk na lekcji historii, żeby razem zbadać dowody dotyczące Nowego Testamentu i Koranu?

Krańcowym przykładem nonszalanckiej postawy rządu wobec prawdy i dowodów było oczywiście podejście do wojny w Iraku. Zamiast bezstronnie posłużyć się informacją wywiadu,

jako pomocą w ocenie opcji politycznych, pracownicy Busha i Blaira naciskali na swoje agencje wywiadowcze, by znalazły „dowody” - przesadzone, tendencyjnie interpretowane lub po prostu niezgodne z prawdą - dla poparcia z góry ustalonej strategii. Wynikiem jest opłakana sytuacja, w jakiej znajdujemy się dzisiaj. Globalnie rzecz biorąc wojna w Iraku pomogła w rekrutacji nowego pokolenia bojowników dla Al-Kaidy; na Bliskim Wschodzie wzmocniła Iran. Wszystko to można było z łatwością przewidzieć przed wojną. I oczywiście przewidywano to: nie tylko lewica, ale także ci nieliczni konserwatyści, którzy nie ulegli nieposkromionej pysze przeceniania własnej władzy.

Zasadnicze jest to, że wszyscy — konserwatyści i liberałowie, wierzący i ateści - żyjemy w tym samym realnym świecie, czy nam się to podoba, czy nie. Polityka musi opierać się na najlepszych dostępnych dowodach o świecie. W wolnym społeczeństwie każdy ma prawo wierzyć w jaki nonsens zapragnie, ale pozostali powinni zwracać uwagę tylko na te opinie, które są oparte na dowodach.

Pierwotnie opublikowane 28 lutego 2008 w brytyjskim "Guardianie". Tłumaczenie i publikacja za zgodą Autora.

Alan Sokal

Znany fizyk i matematyk, wykładowca na uniwersytecie w Nowym Yorku oraz University College w Londynie, współautor "Modnych bzdur", słynnej książki pokazującej intelektualną nędzę postmodernizmu.

[Strona www autora](#)

[Pokaż inne teksty autora](#)



(Publikacja: 10-03-2008)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5780) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,5780>)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów

serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl